

KYRNER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Traktat lozański

LOZANNA 9.7 (tel. wł.) W piątek o godz. 2 po poł. zakończone zostały pertraktacje między Herriotem i Mac Donaldem została zawarta umowa na zadanych następujących:

Zadnych warunków politycznych. Poza sprawą sumy ogólnej niemieckiej 3 miliardów marek złotych, pozostała jeszcze — jak oświadczył Herriot — pewne detale do uregulowania, jak nadprzykład płatności w naturze. Porozumienie to według słów Herriota, wygłoszonych do prasy, jest zadawane dla Francji. Ta suma trzech miliardów marek złotych nie są objęte płatności planów Younga i Davisa.

LOZANNA, 9 lipca. (Tel. wł.) Treść umowy lozańskiej obejmuje przede wszystkim: Akt finalny konferencji w Lozannie.

W akcie tym podany jest bardzo systematyczny protokół. Następnie omówione jest posiedzenie z dnia 17 czerwca z zaznaczeniem, że przyjęło ono rezolucję morską. Rezolucja przytoczona jest w całości z zaznaczeniem wszystkich państw, które się do niej przylączyły.

Aneks są następujące, primo: Umowa z Niemcami z wyliczeniem spraw reperycyjnych, secundo: Przepisy przejściowe dotyczące Niemiec, tertio: Rezolucja dotycząca reparacji niemieckich. W tym aneksie omówione jest powołanie komisji, która już obradowała i której postanowienia wczoraj zapadły.

Czwartą część smowy stanowi rezolucja, dotycząca Europy centralnej i wschodniej.

Na zasadzie tej rezolucji powołana zostaje specjalna komisja, która natychmiast ma podjąć pracę. Wytypowała ona z memorandum polskiego i jego wyrazem inicjatywę polskiej Komisji ta zajmie się stanem restrykcji dewizowych, stosowaną obecnie przez niektóre państwa Europy centralnej i wschodniej w celu sprawowania środków zapobiegawczych. Drugim zadaniem tej komisji będzie zajęcie się ułatwieniem zorganizowania sprzedaży pro-

duktów rolnych. Piątą część umowy stanowi rezolucja dotycząca zwolnienia przysięłej konfiscacji światowej: ekonomicznej i finansowej. Z rezolucji tej wypływa powołanie 2 komisji — finansowej i ekonomicznej. W skład jej wejść reprezentanci 6 państw zapraszających: Anglija, Francja, Włochy, Japonia, Belgja i Niemcy, dalej po 2 przedstawicieli Ligii narodów z jej komitetów ekonomicznego i finansowego z zaznaczeniem, aby powołano — trzech z pomiędzy delegatów innych na rodowości. W ten sposób mogą być powołani delegaci państw zaproszonych, czyli że jest możliwość, aby w komisjach dzie wieniu — 3 było delegatami państw mniejszych.

Poza umową ogólną następująca akcja są zatwierdzone: Po 1-sze: umowa Francji i Anglii dotycząca solidarnego traktowania — ustosunkowania — się do długów Ameryki. Dalej jest list angielsko-francuski do Niemiec, omawiający sprawę ratyfikacji umów lozańskich, umowa francusko-angielsko-włoska w sprawie długów wojennych. Poprzez to miały to być oddzielne umowy, obecnie skonstruowano je jako jedną.

LOZANNA, 8. 7. (tel. wł.) Polityczny wstęp do traktatu lozańkiego ma treść następującą: Mocarstwa sygnatariusze niniejszego układu zebrałi się w Lozannie dla zatwierdzenia je-

dnego z zagadnień, wynikłych z wojny z najszczerzem pragnieniem przyczynienia się do stworzenia nowego porządku, któryby pozwolił na ustalenie i na rozwój zaufania pomiędzy narodami w duchu wzajemnego pojednania, współpracy i sprawiedliwości.

Wśród zdań okólnikowych, zawartych w rezolucji politycznej, znaczenie istotne posiada zdanie następujące: „Państwa, podpisujące umowy lozańskie nie uważają, aby dzieło dokonane w Lozannie, które winno położyc kompletny koniec „reparacjom“, było wystarczające dla uzyskania pokojużądanego przez wszystkie narody.

Spodziewają się one (państwa podpisujące), że ten rezultat sam w sobie jest tak znaczny, a który zmusił wszystkich do wielkiego wysiłku będzie zrozumiany i doceniony przez wszystkie elementy państwiczne Europy i świata i że po nim nastąpią nowe prace“.

Zakończenie tego politycznego passusu, stwierdzające, że pokój istotny musi dotyczyć jednocześnie iadą „ekonomicznego i ładuj politycznego, wyrażając się wszelkimi wezwaniami do gwałtów i chwytnia sił broń, wakuje istotne znaczenie poprzedniego zdania, stwierdzając, że po Lozannie muszą jeszcze nastąpić czyny nowe dla utrwalenia tego rozwoju zaufania światowej stabilizacji.

Rada Ministrów uchwaliła projekty nowych rozporządzeń

WARSZAWA 9.7 (Pat.) W piątek dnia 8 lipca odbyło się pod przewodnictwem pp. premiera A. Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów, poza zatwierdzeniem szeregu spraw bieżących, uchwaliła następujące projekty rozporządzeń Prezydenta R. P.:

O środkach finansowania pomocy dla bezrobotnych, o usta-

nowieniu taryfy celnej przywozowej, o nowelizacji przepisów postępowania karnego, o stosowaniu przepisów ustawy karnej skarbowej do przestępstw skarbowych i o nowelizacji ustawy o rejestrowaniu zastawie rolnym.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła tekst rozporządzenia o hipotekach powiatowych w województwach wschodnich oraz zmiany i uzupełnienia do rozporządzenia Rady Ministrów o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe i o zaopatrzeniu emerytalnym tych pracowników.

Bezrobotni marynarze demonstrują w Grecji

ATENY 9.7 Pat. Bezrobotni pracownicy morza (kapitano wie, pomocnicy kapitanów, telegrafici, mechanicy, marynarze i t p.) zorganizowali w Piraeusie wiec, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko stanowisku ministerstwa marynarki i wzywającą rząd do natychmiastowego zatwierdzenia kwestji pomocy bezrobotnym pracownikom morza. W przeciwnym razie, jak głosi rezolucja, bezrobotni, zdejmując na siebie odpowiedzialność za mogące nastąpić skutki.

Zebrań w ilości około 600 osób udali się następnie pochodem do Aten, celem doręczenia rezolucji ministrowi marynarki. Przed wejściem do ministerstwa oddział policji zagroził manifestantom drogę, wy-

wając do rozejścia się. Wywiązała się utarczka, dopiero po otrzymaniu znacznych posiłków zdolala policja rozprószyć tłum.

Katastrofa kolejowa w Torcji

ANKARA, 9.6. (Pat.) Pod Eskisehir wykołcił się pociąg mieszany Ankara—Stambul, przy czym 10 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Katastrofa kolejowa pod Lwowem

LWÓW, 9.7. (tel. wł.) Kolo stacji Podzamcze wykołcił się wagon pociągu osobowego Lwów—Kowel, spadając z nasypu do rowu. Osm osób odniosło rany, w tem jedna bardzo ciężkie.

Nemiecka straż ogniowa zamiast gasić podpała

FRANKFURT n/M, 9.7 Pat. W Kassel zakończył się proces przeciwko 14 członkom strazy pożarnej w Istba (powiat Wolfhagen). Oskarżeni w czasie pełnego pożaru w Istba nietylko nie usiłowali gasić ognia, ale przeciwnie podłożyli jeszcze w

5 miejscach zarzewia aby dom cały spłonął doszczętnie. Trzej główni oskarżeni skazani zostali na 3 lata więzienia, inni otrzymali kary od pół do półtora roku z pozbawieniem praw obywatelskich.

Swoiste metody bolszewickie

MOSKWA, 9.6 Pat. „Izwieście“ donoszą o metodach „propagandy“ sowieckiej pożyczki w Stalingradzie (Carycin). W tamtejszych wielkich tartakach grozono robotnikom za słabe

uczestnictwo w kupowaniu po zyczyk wydaleniem z pracy i wydaleniem z związków za wiodących, co równaloby się śmierci głodowej.

NOWOOTWARTY
DOM HANDLOWO-TECHNICZNY
— P. F. —
„Janusz MIKETTA i S-ka”
LUBLIN, Zamojska 4, tel. 294
(wjazd do sklepów od ul. Misjonarskiej)

POLECA:
Materiały budowlane, wodociągowe, kanalizacyjne i t. p., posadzki dębowe, terrakotowe i t. p., izolacje, wanny, piece, oraz wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące. Wkrótce zorganizowany będzie specjalny dział
Przemysłu artystycznego.

1084

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Centrala w Warszawie, ulica Al. Jerozolimskie 1.

Oddział w Lublinie, ul. Kupiecka 4.

Zatwala operacje bankowe, w szczególności:

- 1) kup i sprzedaż weksli.
 - 2) nabycie i sprzedawanie na rachunek własny walut obcych oraz papierów wartościowych państwowych, komunalnych i innych.
 - 3) inkasowanie wszelkiego rodzaju należności.
 - 4) wydawanie przekazów na miejscowości w Polsce oraz zagranicą połozone.
 - 5) przyjmowanie do depozytu wszelkich papierów wartościowych, dokumentów oraz kosztowności.
 - 6) udzielanie kredytu długoterminowego przez emisję 7% Listów Zastawnych, 7% Obligacji Komunalnych, a dla potrzeb przemysłu 7 1/2% Obligacji Bankowych.
- Papiry te wystawione w pełnowartościowej walucie zeopatrzone są w gwarancję Skarbu Państwa oraz zabezpieczone hipotecznie.

Kapitały własne Banku wynoszą Zł. 195.000.000
19 Oddziałów prowincjonalnych.
Korespondenci we wszystkich większych miastach świata.

1083

Zamieszki komunistyczne w Peru

LIMA, 9.6. (Pat.) W prowincji Libertad wybuchły rozruchy komunistyczne. Rząd ogłosił stan oblężenia — wysłał na miejsce wypadków oddziały wojskowe.

DYREKCJA „SZKOŁY LUBELSKIEJ”
zawładnia, że egzaminy do klasy wstępnej, pierwszej, oraz klas wyższych z wyjątkiem klasy ósmiej, rozpoczyna się w niedzielę, dnia 25 sierpnia o godz. 8 rano.
Podania przyjmuje kierownik szkolna codziennie od godz. 9—14

P O L E C A

ZNIWIARKI
oraz CZĘŚCI ZAMIENNE do tychże różnych systemów

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY
SPÓŁKA AKCYJNA

1072

ZMIERZCH CZŁOWIEKÁ

Złudzenia i nadzieje są jedyną pociechą ludzi ginących.

Ludzą się ci wszyscy, którzy sądzą, że człowiek dzisiejszy wraz z całą jego konstrukcją psychiczną, poglądami na świat i urządzenie stosunków międzyludzkich—zasadami moralnymi i etycznymi—wierzeniami religijnymi i obyczajowymi jest zdolny do dalszego życia. Życie dzisiejszego człowieka jest dreptaniem w miejscu, przekopywaniem zachwaszczonej gleby wyczerpanej ze wszelkich soków żywotnych, niezdolnej już wydać szlachetnego ziarna, mogącego nakarmić miliony zgłodniałych i ginących z nędzy ludzi, zrodzonych z głodu i umierających dziś w przytułkach, korytarzach, pod mostami wiektich miast i wilgotnych ociekających strugami zimnej ciecizy suterynach.

Niezdolność dzisiejszego człowieka wyraża się w braku jakichkolwiek konstruktywnych myśli, szerokich przedmiotach w dokonywaniu przedsięwziętych czynów i opromienienia ich **wewnętrznie walorami podstaw moralnych i etycznych**—bez których wszelkie poczynania zbiorowe skazane są na niechybną śmierć.

Mimo tego, że wartość człowieka dzisiejszego są minimalne—bez większych możliwości realizacji ich—to mimo to, człowiek ten kurczowo trzyma się życia. Nie wie i nie rozumie tego, że rola jego skończyła się, że zewsząd wzywają go ponure i przejmujące grozą pomruki ludzi dołu, ludzi niewolników, ludzi urodzonych w nędzy i ginących w nędzy na szubienicy, w więzieniu, na ulicy, w mroczkach i ciemniach zabobonów z nadzieją, ludzi oszukiwanych przez cały układ stosunków ustrojowych państw współczesnych.

Człowiekowi—rządcy i panu trudno jest pogodzić się z myślą, że rola jego skończyła się, że musi odejść dobrowolnie, lub pod naciskiem wydziedziczonych przez los swych braci niewolników. Trudno jest mu pożegnać pięknie i wygodne życie. Było mu dobrze i wesoło. Był bogaty, dostojny, szanowany, opływający w dostatkach, nieznający co to głód i chłód, przepojony uczuciami sentymentu i miłosierdzia, umierający z leką w oku rozprawców o niedoli innych, litować się bez ponoszenia ofiar, zrobić czasami gest i ofiarować na „wzniosły gest” ażeby mówiono o jego wielkim sercu i zacności, człowiek pan był próżny i riski zarazem, ordynarny i perfidny, wyuzdany i nędzny bez kazy uczuć dla swoich podwładnych z zależnych od

niego. Człowiek pan dlatego się skończył.

Na jego miejsce wstepuje mały człowieczyzna, skromny i zgarbiony od ciężkiej pracy, z brudnymi rękami, poornem zmarszczkami czołem i zapadłymi oczami, z duszą niezupełnie jeszcze wolną od zgubnych miazmatów niewoli, duchowej i moralnej, doznający nieokreślonych

drgawek na widok pawa w eleganckim kapeluszu, z dostojną fryzurą, długim frakiem i spodniach z lampasami. Człowiek mały rośnie i krzepnie w siłę. Człowiek pan umiera. Śmierci jego nikt nie oplakuje. Tu i ówdzie—gdzieś w Chinach, lub na Himalajach, Chile lub Hiszpanji, Niemczech lub Rosji zagrają mu do grobu sur-

my wisielcze, grając muzykę jego niesławnego żywota.

Razem z nim ginie gmach jego cywilizacji, utkanej miśternie od górnych więzadeł aż po fundamenty obrazami zakłamanie, przybrany perfidną szatą moralności, stworzonej dla wygody własnej i na wynos dla tych, którzy trzymać należy w po-

sluchu i korbach dla człowieka-pana.

Wczorajszy niewolnik prostuje się i nabiera powietrza do zapadłej piersi, odktycha orzeźwiający nektarem, otwiera oczy nieprzywykłe do blasków słońca i staje twardo na ziemi—i gdy stanie i oburącz chwyci młot własnego życia—uderzy w kowadło dziejów—człowiek-pan—dostojny i próżny—umrze.

Bo człowiek dzisiejszy umrzeć musi, gdyż nic w sobie już niema prócz chęci do życia. Zadnych wartości twórczych, pierwiastków nowych, zdolnych zażegnać katastrofę najbliższej przyszłości swojej.

Wskutek długiego, niechlujnego życia zatracił wszelkie zasady moralności i etyki, wiary, poczucia odpowiedzialności, szacunku dla innych ludzi, ich przekonania i ich wewnętrznej goja. Do rzeczy trwałych o istotnych wartościach i pewnej prawdziwej obiektywnej nie ma przekonania, gdyż rzeczy tu meczą go. Woli chodzić utartymi, zakulisowemi ścieżkami. Woli podjudzić, konasztaować, spiskować, kopać dolki poza plecami nie spojrzeć prosto w oczy przeciwnikowi i zmierzyć się z nim.

Popelniając najgorsze lądactwa i niechlujstwa moralne i polityczne stara się je zawsze ozłocić promieniami wielkich idei—wartości których zaprzeczać nie wolno nikomu pod utratą czci i honoru. Co by nie czynił twierdzi, że czynił to dla Państwa lub narodu, religii lub ludu pracującego; każde swoje lądactwo ubiera w wielkie hasła. Wystarczy spojrzeć w oczy naszego życia publicznego, a będzie ono klasycznym przykładem. Czego się tu nie czyni?

Wielkie banknoty moralności publicznej rozmiękły się na ciężkie miedziane patylny lub swegożęszcianke.

Każdej gasnącej epoce dziejowej towarzyszy upadek ducha i serca. Zenit życia publicznego kroczy do zachodu. Następuje twoga strach. Każda śmielsza myśl każde słowo gorętsze i realniejsze, każdy zbiorowy protest i manifestacja uczucia które są wyrazem tęsknoty do prawdy nigdy niezapartej i sprawiedliwości niezrealizowanej, są tłumione i zmitykane paragrafami kodeksów karnych. Czyż człowiek, który się boi prawdy długo żył będzie, czy straszą który oparty jest na sile fizycznej bez oparcia o moralne przekonanie szerokiego mas, widzących potrzebę istnienia tego stroju dług się utrzyma? Twardo, że nie.

W. Wąpata.

Pogróżki hitlerowców w stronę przywódców chłopów bawarskich

"Regensburger Anzeiger", organ stojący blisko rządu bawarskiego donosi o charakterystycznym wystąpieniu nacjonalistycznego piosła do Reichstagu, Sprengera, przeciw premierowi bawarskiemu dr. Heldowi oraz przywódcom chłopów bawarskich, dr. Heimowi. Posel Sprenger oświadczył, że po dojeździe do władzy, nacjonalści postąpią z separatystami Heldem i Heimem w ten sposób, w jaki przed kilku laty postąpiła ludność Pirinasens z separatystami z Palatynu, t. zn. spali ich.

W odpowiedzi na pogróżki Sprengera, związek chłopów z Górnego Palatynatu wysłał do dr. Helda telegram, w którym zawiadamia, że o ile policja nie położy kresu zbrodniczej agitacji, chłopci będą musieli sami zaprowadzić porządek i obronić swych przywódców. Telegram podkreśla dalej, że stronnicy chłopów bawarskich mogą stać się liczyć na chlopską wierność.

3 miljardy marek w bonach składają Niemcy jako odszkodowanie.

Struktura finansowa systemu, defitywnie przyjętego dla zapłacenia przez Niemcy sumy globalnej, przedstawia się następująco: Niemcy składają bonę na 3 miljardy marek. Bonę tę będą miały kurs emisyjny 90 proc. Oprocentowanie wynosi 5 proc., amorti-

zacja 1 proc. rocznie. Bonę które nie będą uplasowane w ciągu 15 lat przepadają. Bonę będą mogły być wykupione najwcześniej po upływie 3 lat od daty ratyfikowania układu lozańskiego. Amortyzacja ich nastąpi po 37 latach.

Kryzys światowy pogrzebał plan Younga

"Prawda" w artykule p. t. "Tarci lozańskie" stwierdzając, że kryzys światowy pogrzebał plan Younga, gdyż wykażał, że nie sposób jest wycisnąć z niemiecckich rzesz pracujących 1.800 milionów marek rocznie na rzecz burżuazji państw zwyciężskich—pisze, że w Lozannie opracowuje się szereg nowych planów reparacyjnych. "Prawda" ostro atakuje rząd von Papena, który bierze na siebie dalsze zobowiązania reparacyjne, przy czym twierdzi, że rząd jego "bezpośrednio otwiera drzwi dyktaturze faszyzmu i szystowskiej". Podtrzymując Papena nacjonalistów i narodowosocialistów nie chcą w przedmiocie wyborów dzielić z nim odpowiedzialności za układ lozański—pisze "Prawda".

Czy Anglia uzna niezależność państwa mandzurskiego

Rząd japoński sonduje w Londynie stanowisko W. Brytanji wobec rządu mandzurskiego. Japońscy dają w Londynie do zrozumienia, że bardzo jej zależy na uznaniu niezależnego państwa mandzurskiego przez W. Brytanię. Miarodajne sfery delegacji brytyjskiej nie mają w zasadzie zgłaszają zastrzeżeń i uważają, że konwencja waszyngtońska nie stanowi przeszkody w uznaniu niezależnego państwa mandzurskiego. Ze względu jednak praktycznych W. Brytanja uważa się za słuszną oczekiwać jeszcze przez pewien czas z uznaniem nowego statusu rzeczy w Mandzurji, dopóki nie przekonają się co do tego, że ten nowy stan rzeczy istotnie odpowiada życzeniom miejscowej ludności. Ta swółka brytyjska uposzerzona względami co do życia ludności. Jest oczywiście koncesją wobec Ameryki, która uznaje pozornie niezależnego,

czuliści nie chcą w przedmiocie wyborów dzielić z nim odpowiedzialności za układ lozański—pisze "Prawda".

Popierany przez komisarsza Li twinowa rozbiegany projekt Hoovera "Prawda" nazywa manewrem, obliczonym na rozbicie zarysowanego się frontu dłużników europejskich.

W sprawie projektu rewizji artykułu Traktatu Wersalskiego mówiącego o winie Niemiec "Prawda" pisze, że winę wywołania wojny Niemcy ponoszą narówni z innymi państwami imperialistycznymi.

Skład delegacji Irlandji na konferencję w Ottawie

LONDYN, 7.7 (Pat) Skład delegacji Irlandji na konferencję imperjalną w Ottawie został oficjalnie ogłoszony. Na czele delegacji stoi wicepremier O'Kelly a towarzyszyć mu będą minister handlu i przemysłu Lemass oraz minister rolnictwa Ryan. Premier de Valera do Ottawy nie pojedzie. Delegacja irlandzka posiada charakter ściśle gospodarczy i żadnej dyskusji na temat przysięgi wobec nieobecności de Valery w Ottawie nie podejmie.

Nowe obfite źródła gazu ziemnego

Szyb naftowy "Batory" własność firmy "Garolina", natrafł w Daszewie na głębokości 716 metrów na obfite źródło gazu ziemnego o ciśnieniu na głowicy 60 atmosfer. Obecnie produkcja gazu wynosi 38 metrów sześciu, przy ciśnieniu 57 i pół atmosfer. Należy zaznaczyć, że jest to drugie z rzędu udane w Polsce wiercenie systemu "Rolarty", przeprowadzone przez spółkę "Garolina".

Pertraktacje Chio o nawiazanie stosunków dyplomatycznych z Moskwą

Rząd chiński wystąpił z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami w celu przeprowadzenia rokowań o pakt o nieagresji. Karachan, informując o tem ambasadora japońskiego w Moskwie, oświadczył, że Sowiety gotowe są powrócić do normalnych stosunków z Chinami, nawet bez względu na ten pakt. W sferach urzędowych Tokio krokiem uważany jest za manewr ze strony Chin, w celu wywarcia presji na Japonję w kwestji mandzurskiej.

Cła na towary irlandzkie

Izba Gmin przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o specjalnych cłach na import Irlandji. Za projektem opowiedziało się 222 głosujących, przeciwko 30.

Delegaci 7-mi państw zgadzają się na propozycje Hoovera

Delegaci Meksyku, Chin, Szwecji, Estonji, Szwajcaryi, Argentyny i Rumunii oświadczyli, że w zasadzie zgadzają się na propozycje Hoovera.

Zwyżka kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej

Z Londynu donoszą, że 7%, polska pożyczka stabilizacyjna uległa wczoraj ponownej zwyżce, podnosząc się z 67 na 69 i pół. Od poniedziałku pożyczka polska podniosła się o 10 i pół punktów.

Czy wybuchnie wojna

Wschodnio pruskie stronnictwo komunistyczne wydało ulotkę w polskim i niemieckim, którą rozpowszechnia się na pograniczni polskim i wschodnio-pruskiem. W ulotce tej komuniści wzywają ludność nadgraniczną do wzięcia udziału w masowych komunistycznych, jakie się w tych dniach odbędą w kilku miejscowościach wschodnio-pruskich. Celem tych wiecej jest demonstracja przeciwko wojnie. Ulotki zatytułowane są: "Czy wybuchnie wojna?"

LEGJON ULICY

Wcisnąć w głębokie fotele, w piszy dostojnych i uroczyście gabinetów, poważni i mądrzy panowie, pięknie cyzelowanymi szklanymi, kłami artykułów, paragrafów i ustępów opasują, przestępce czyny ludzkie kilometrów, więziennych lat.

Problem rozwija się krótko. Odpowiedź na złamanie normy prawnej jest szary dom.

Kręćmi i zawięci solizmatami szuka się środków zaradczych, pięknie konstruowanymi teoriami uzasadnia się związki przyczynowo-skutkowe zbrodni. Ale jednocześnie nie robi się nic, by usunąć te najpotrzebniejsze i najoczywiste przyczyny, które niczem rozkładają się podłoga, wyległy na ulicę i siłą wdzierają się w nasze oczy i uszy.

Ody staje przed sądem przestępca, gdy pada stereotypowe pytanie: „czy oskarżony przyznaje się do winy?” wówczas cisnie się uporczywie i bolesna myśl, że to nie on winien, a „mójmy winnił”

Czy wówczas, gdy przesuwa się przed naszymi oczyma ponury i tragiczny obraz zgnękanego życia, czy i wówczas jeszcze nie zapłoną nasze serca łuną krwi?

Jak ciężkie, kamienne łzy, padają słowa —

— Coż my? — Matką nam była ulica. Wyhoulubiła nas, wypieściła tak, jak umiała najlepiej. Wzgołoniem był... nam kamienny bruk, okryciem nocna, ośliła mgła. Objęła nas całunem swych trujących wiewiórek, wcisnęła w serca nasze zgniliznę swych praw.

Od najmłodszego lat, od tych, które pamiętamy, byliśmy głodni. Wylegliśmy na ulicę, by zapchać swe wieczne puste żołądki. Musieliśmy przynieść do domu choćby kukułkę-groszy, w przeciwnym razie kątowało nas i bito do krwi. Gdy wreszcie nie udało się poruszyć łitości ludzkiej, braliśmy sami. A później wszystko poszło utartym ślajkami. Pierwsze więzienie, później znowu ulica, dokąd wrociliśmy bardziej do świadczeni i wyzoleni.

To teraz znów stoimy przed wami. Nie ostatni raz —

Legjon ulicy. Rozplaszczony na bruku każdego większego miasta, osiadł goryczą okropnej nędzy i ponurej tragedji w przeraźliwym bagnie. Wylega się na oczach całego społeczeństwa zgnilizna

moralna i zbrodnia, wylega się olbrzymi huciec przyszykłych mścicieli zbrodni.

Ulica nie zna litości. Ma swoje niezłomne prawa i drogi. Ten kto się znajdzie na niej, będzie już błąd do końca. A prowadzi ona tam, skąd niema powrotu.

W kamienną obręcz zakuje swych małych tyrczy i nie puści więcej. Nie pusić lombardzie, ze nikt nie wyciągnie ręki. Trącający jad warunków głęboko w dziecienną duszę i pozostawia osad, którego żaden sąd, żadne choćby najdluzsze i najcięższe więzienie nigdy już nie wykorzysta.

— Dziwny paradoks — Kujemy granitowe zamki — zasad — norm, odlewamy stalowe podstawy egzystencji społecznej, a jednocześnie pozwalamy, by na oczach naszych pęcał i rósł wrzód, którego w żaden sposób nie chcemy przecznić.

Przechodząc ulicą, gdy nas otoczy szara masa legjonu ulicy, gdy szarpie nas natarczywie za rękę, rzucając monetę, spowodowani albo litością, albo chęcią odzpiecienia się. Ale nie zastanawiamy się nadtem, że to male, wynędzniałe stworzenie, to przyszły przestępca, który przyniesie w niedalekiej już przyszłości przed zielony, sędziowski stół zupełnie zgangrenowane serce.

A wówczas będzie już zapóźno na ratunek. Powinniśmy za wszelką cenę nie pozwolić na to, by życie dla tych małych, chudych istot było tylko przytulkiem dla podrzutek, jakimś szarym, obcym szpitalem. Wysiłek nasz nie może zmierzać jedynie w kierunku tworzenia ustaw i budowania wciąż nowych więzień. Musimy ingerować nie tylko wówczas, gdy zostanie złamana norma prawna, ale przede wszystkim w tym okresie, kiedy z ulicznego bagna wyłaniać się zaczyna nieprzebrana rzesza wyzutków społeczeństwa.

Ne rozstrzygną problemu grube mury więzienne. Pędzące poprzez mordące zachorowane dni życia, przejdzie mimo pięknych słów, uczonych nazw i terminów i zwali uderzeniem chropawej pięści misternie utkane przepisy.

Legjonu ulicy nie wolno nam pozostawiać jego tragicznemu losowi

Josef Brenner.

Czy pensje będą płacone z dołu?

Znów pogłoski o zmianie systemu wypłat pensyj urzędniczych

Prasa opozycyjna rozpowszechnia od kilku tygodni wiadomości, jakoby rząd zamierzał zmienić system wypłaty pensyj urzędniczych.

W ciągu 2 miesięcy miałyby opóźnić wypłatę o 1 miesiąc, przechodząc z systemu wypłat na system: wypłat z dołu z góry na system: wypłat z dołu z góry. Podobnie, niektóre przedsiębiorstwa państwowe w Warszawie przeprowadziły już tego

rodzaju zmianę. I tak np. w państwowej wystrojni aparatu łączności wypłacono 1 lipca tylko zaliczkę i oświadczono że na przyszłość pensje płacone będą z dołu nie z góry. Dziennik oblicza, że równa się to faktycznie obniżce poborów o 8 i pół proc., gdyż napewno w najbliższym czasie nie przywrócić się dawnego systemu wypłacania.

Doniosły sukces Herriota w Genewie

Journal de Geneve wyraża przypuszczenie, że Herriot otrzymał od Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji doniesienie o bieleniu. Należy przypuszczać — pisze dziennik — że Herriot otrzymał od Stanów Zjednoczonych obietnicę przyjęcia bonów niemieckich, gdyż w przeciwnym razie nierozumiałem byłoby dlaczego mu zależano na otrzymaniu tych papierów.

— Od W. Brytanji otrzymał zapewne Herriot, oprócz obietnic wspólnej frontu wobec Stanów Zjednoczonych, inne korzyści polityczne. To też Herriot odniósł w Lozannie poważny sukces polityczny, ponieważ gdy przybył do Lozany miał przeciw sobie wspólny front niemiecki angielsko-wołok, podczas gdy opuszczając Lozannę, idzie ręką w rękę z Anglią.

Ludzie nie stracili jeszcze humoru

Przed kilku dniami mieszkaniec m. Wilna p. Michajłowski, odbywając spacer jakiegimś wzduż brzegów Wilji, w pobliżu Wołokumpji wyłowil z fal rzeki jakąś zakorkowaną buteleczkę.

Zaintrygowany tem p. Michajłowski wyciągnął korek i wydobyl z buteleczki kartkę treść której przejął go zrozumiałym przetłumaczeniem.

Znaleziona w buteleczce kartka głosiła co następuje:

„Do policji wileńskiej. Pół godziny przed śmiercią — utopieniem się w Wilji, daje o sobie znać. A. Szapiro, ulica Kolejowa Nr 9”.

P. Michajłowski niezwłocznie udał się kajakiem w kierunku 6 komisariatu gdzie doręczył znaleziony list.

Policja rzeczna niezwłocznie wysłała patrolę wzduż rzeki, lecz wszelkie poszukiwania były daremne. Żadnych śladów autora listu ani jego zwłok nie

znaleziono.

Po dwudniowych poszukiwaniach, uwieczonych wynikiem negatywnym, policja nadała telefonogramy do wszystkich posterunków policyjnych na prowincji. W dniu wczorajszym nadeszła nareszcie odpowiedź z Wilż. Z odpowiedzi wynika, że rzekomy samobójca przebywa w Wilżach u swoich rodziców w jak najlepszym zdrowiu i ani myśli pożegnać się z padolem ziemskim.

Podczas badania zeznał on kategorycznie iż żadnego listu nigdy nie pisał, nie rzucał buteleczki do Wilji i że nie myślał nigdy o samobójstwie.

Rzekomy samobójca uważa list ten za jakiś złośliwy żart ze strony jednego ze swych znajomych, który chciał w ten sposób zrobić mu nieprzyjemność, oraz wprowadzić w błąd policję wileńską, która przez dwa dni szukała na dnie Wilji urojonego samobójcy.

Więc póki czas...

— W Oazie Hlok. Ludzie modlą się o wolny stółki. Długimi ogonkami, przypominającymi „dobry” wojenne czas, wyrzekują, że któraś z gości natarczy się do syta i pójdzie. Są to naiwni ludzie, którzy dotąd nie wiedzą, że kto raz przyjdzie, ten wyjdzie dopiero wówczas, gdy przebrzmie ostatni dźwięk orkiestry. Jest to może trochę nieaproposytowne, ale jakże mieć pretensje do ludzi, skoro samemu nie jest się lepszemu. Spotkać człowiek najmlodszych znajomych, polirtuje, jak nigdy przedtem i nigdy potem, natarczy się, jak przez cały tarował, więc jakże odejść?

— A noc w Oazie ucieka z nie-spożykaną wręcz szybkością. Zanim człowiek się obejrzy, już świt. Aż płakać chce się. Zjadł się i wypilo cały wagon chyba a z papierka jeszcze resztę wydsada, tak tanio. Więc można siedzieć.

— I jak tu narzekać, że Lublinie nudno? Chyba tym, który dotąd nie wiedzą o istnieniu tego przemilego przybytku, jakim jest OAZA.

Strajk górników w Belgji przybiera coraz szersze kręgi

W zagłębiu Borinage wybuchł strajk generalny. Robotnicy nie zgodzili się na dalszą obniżkę pensyj, właściciele ze swej strony nie przystali, ażeby dotychczasowe pensje miały być utrzymane. Najtrudniej przedstawia się tu sytuacja robotników polskich, którzy są pozbawieni zasiłków — kas za drogowych robotniczych, z drugiej strony zaś z powodu strajku stracili zarobki.

Strajk w zagłębiu Borinage w Belgji przybiera coraz większe rozmiary. W La Louviere strajkującym udało się spowodować zamknięcie wielkich zakładów przemysłowych. W okolicy Charleroi wszystkie kopalnie i wszystkie zakłady przemysłowe przystąpiły do strajku. Strajk ogarnął również Courcelles i Marchienne, gdzie przestano wszelkiej pracy.

A. FLESZAROWA

Góra, która rośnie...

Zebrały się na wysokiej górze szare kamienie nagrobne. Przysiadły ciężko gdzieś kłótemu przypadło w udziale i rozgwarzyły się między sobą.

W rozhovorze lip — właśnie kwitnących, szumie wysokich traw, szeleście krzewów i świergocie płaciwca, głos mogil plynie tuż ponad ziemią.

Ostaniają go troskliwie — puzyste trawy i kępy wonnych miodowników. Aby to usłyszeć — trzeba wezwać pomocy dwu siostr: imię ich żadama i samotność.

Panuje tu niezamocna cisza i kojący spokój. Harmonijnym akompaniamentem dopasowały się dźwięczne trele drożdów i gwizdy kosów do szumiącego pobrzęku milionów pszczoł, otaczających chmurą rozłożyste korony wonnych lip. Trzepoliły sikorki i wdzięczne wilgi łecne kółkują się bestrosko na kwitnących krzewach głogu lub też upędają się za rozwiętymi po trawie kryształną mgłą dmuchawcami. Sprężyna go wnet skrzętnie dźwiębi ptasie na wyściółkę chroniących piśkieta gniazd.

Ważutka, wspinająca się pod górę ścieżka prowadzi nad strumyń wierzchni, biegnącym ku czerwonej obręczy murów — aż na szczyt góry, uwienczonej lipami — gory która rośnie...

Powie wam o tem — z religijną czcią stary, bardzo stary ojciec deżorcy cmentarza, mieszkający od lat w małym domku przy wysokim murze, oddzielającym ten oryginalny zakątek od całego świata.

Wchodzi przeciez codziennie, od lat, na wierzchołek góry i za uważyło to dawno... i zauważyli to także inni — również starzy cha szczy — że jednak — góra rośnie... Jest cośżen wyższa — rośnie. Wszak teraz trudniej jest wspiąć się na nią starem — z ciężarem swych lat na barkach, aby popatrzyć ze szczytu na niedalekie miasto i przyległe ruiny klasztorne. Stare zmęczone serce raduje się wywyższaniem rabinackiego cmentarza. — Kłóczył miał śmiać — radość — powalpięwa niem.

Stroma ścieżka prowadzi między wzgórczem, wąską rozpadliną. Z obu stron jej wykwitają z połodni zieleni groszkiami lub samotnie — szare glazy, patrzące południowo-wschodnią stronę nieba Kwadrantowe i prostokątne powierzczenie glazów poryte są tajemniczymi znakami hebrajskimi

zdebonie oryginalnym ornamentem.

Oto groźne lwy, ciężkie lapy wznoszą nad koroną, symbolem władzy monarchiej. Czy mówią o wyzuczeniu się, czy o polędzie, urągającej wrogom?... Może modlą się w zachwycie, a może grożą.

Kolorowe smoki i gryfy złości się i niebieszcą na szarym podłożu glazów, niby drogocenny starożytny haft. Zwiewne arabeski napuszonych czerwienią lilij wykrywają w swych spłotach jakieś przedziwne ptaki, patrzące z mogiłek glazów mądrcie i przenkliwie.

Rozhukane rumaki przysiadły nagle na zadach, osadzone w biegu ręką wszechwładnej śmierci na mogile uczonego rabbi.

Plemię lewitów reprezentowane w licznych nagrobkach obficie rozlewa z pełnych dzbanów ozyw — czy napój wiary. Gdzieniedzie na pomniku widnieje bogostawiająca para rak, kogóż z roku kapłanów. Wywodzą oni się od Aarona, a bez względu na to czem się trudnią, są tak dostojni, że nie wolno im zasmucać swych oczu widokiem cmentarza.

Jeden z nagrobków szczególnie przykuwa uwagę. Lekka i wdzięczna naga postać boga czy bogini wypuszczająca strzałę z łuku Eros czy Djana? (Herb ten jest

jedyny na cmentarzu, oznacza widocznie ród mało rozpowszechniony). Bez pruderyjnych obsłonek — nagi — piękny i groźny, raz strzela boskiej miłości serce, czuwacze niechybnie, a skutecznie. Jeśli nie uchronisz się przed poskikiem tarczą septycyzmu, uklewiesz niespodzianie dla siebie przed najniebezpiecznym z chłaz — i zdławionym wzruszeniem głosem wyszepczesz: „bracie!”

Wiele trosk mają biedacy na naszym przesyconym materializmem świecie... Wiele, bardzo wiele ma trosk uboga ludność żydowska, żyjąca w nędzy i — cicia sności ghetto.

Niekiedy — po starym cmentarzu, nasłuchując głosu mogil, bładzą żywe cienie o wschodnich profilach, sgarbionych postawach, w długich czarnych chatach i obowiązujących krymkach. Na tle pogodnego nieba — pod baldachimem wspaniałych lip widnie dala egzotyczne sylwetki, przesuwają się lekko niby duchy po cmentarzu, krzątając upoczywie wokół nagrobków uczonych w Piśmie.

Niekiedy żywy cień zatrzyma się przed mogilą dobrego. Rabbi i drżącą ręką — kładąc na nagrobku list... List — do dawno zmarłego rabbi zostaje przyciętny kawałkiem cegły, czy kamieniem, aby

przywarł mocno do mogilnego glazu i rozmawiającemu z Bogiem duchowi przypominał o trosce żywego nieszczęśliwnika.

Duże ich leży tych listów — próba na mogiłkach mądrych rabinów. Na niektórych całe stopy — na innych po kilka. Zanim deszcz i wiatry zmienia błagalną prośbę o pomoc wypisaną na skrawku papieru w odrobinę pyłu i popiołu, ulotni się ciężka troska z serca biedaka — by dać miejsce nowe!... Dobry i mądry. Rabi wysłuchał — pomógł — i znowu pomoże... A jednak wiata i nadzieja to najlepsze i najstarsze lekarstwo ludzkości.

Kojące cisza i modlitewny spokój panują na starym cmentarzu, szeroko rozłożonym na szczycie Biakowskiej Góry.

Trudno o bardziej poetyczny zakątek w obrębie Lublina. Leca jeżeli tam, sądzisz kiedyś, miły czytelniku — pozostań z nakryta głową i zachowaj się przystojnie — jakbyś wszedł do świątyni... Nie trzeba mieć swą osobą czy zachowaniem modlących się tam tu i ówde tygoc, którzy na swój piękny cmentarz — komu wstąpić nie bronie, ale się — wiać — i modlić — i głosić — ra rodzinę... I mogiły — słońce — lich brak ussownienia a tmej strony...

PLAC LITEWSKI

Zatarg rolników w Siedlcach z Magistratem

Niewlece miast polskich może się poszczycić tak pięknym placem, jak nasz Plac Litewski. Placem, mającym tradycję obywatelską, szlachetną historię przed pałacem Barbary Radziwiłłówny — w dobie sejmów, na którym zapadało najdonioślejsze ustawy przedrozbiorowej Polski — Unji Lubelskiej.

Historja tego placu przedstawia dziwną analogję do losów całej Polski. Uległ on bowiem tak samo podziałowi na trzy części. Jedną część przywłaszczył sobie gubernator rosyjski wraz z pomnikiem Unji, który hałał otoczony gestami zaradkami i drzewami, drugi zajęła cerkiew rosyjska, a tylko trzecią pozostawiono prawemu właścicielowi całego placu, t. j. miastu. Na tym skrawku urządziło miasto skwer zamknięty dla publiczności, i dopiero trzydzieści lat przed kilkunastu laty Inicyjatywy Rady Miejskiej, aby nareszcie mogli obywatele miasta Lublina korzystać z dobrodziejstwa oddychania czystym powietrzem pośrodku miasta.

Po zburzeniu cerkwi porostali duży plac, który ogołocono ze znajdujących się tam drzew — ale po zniwelowaniu nie zabrakowało ani obszaru — przynajmniej jako miejsce zbiórki podczas parad i uroczystości.

W lecie, w dni powszednie, był on miejscem zabawy dla małych dzieci — ale zato na wiosnę lub w jesieni ogromna przestrzeń błota rozpościerała się w środku miasta przed gmachami reprezentacyjnymi. A ten niezmienny kurz podczas upałów

Wszystkie te niedomogi, usunięte zostały obecnie przez zaprowadzenie trawników i wytworzenie ścieżek. I w ten sposób przekreślono — moim zdaniem słusznym — charakter placu jako placu reprezentacyjnego, a zblizono go do typu skweru.

Nie powróciła jednak jeszcze do prawego właściciela t. j. do miasta część trzecia okupowana dawniej przez gubernatorów lubelskich — chwilowo będąca pod zarządem D. O. K.

Ta trzecia część skweru rozrosła się niepomiernie, przedstawia raczej dzięki las nie ogród śródmiejski, zakryła pięknym frontem pałac Radziwiłłowski i naprawdę nie służy dla niczyjego pożytku. Pomnik tylko Unji zdołał w roku 1905 uwolnić od otaczających go drzew i w ten sposób odsłonił chociaż widok tego Staszowskiego dzieła. Już ze względu symetrii należałoby więc ten skwer przeplanować na nowo i uprzystępnić szerzej publiczności.

Wtedy dopiero Plac Litewski zjednoczył by się napowrót, a w centrum placu, gdzie obecnie tak nieodpowiednio do jego charakteru stoi ukleciona latarnia, należałoby przenieść pomnik Unji na odpowiednim wywyższeniu.

Plac odrząsałby w ten sposób nie tylko symetrycznie, artystycznie rozplanowanie z centralnym punktem godnym dostojności placu, ale uzyskalibyśmy jeszcze jeden skwer w mieście, które niewątpliwie cierpi na brak miejsc spacerowych. Jeśli się teraz podczas la-

te przypatrzeć temu szeregowi lawek, czy to w ogrodzie, czy na skwerze, przepelnionych ludźmi, którzy jakoby wyłowione z wody, łapczywie polykają powietrze, trochę czystsze od wyziewów z niekanalizowanych jeszcze domów, — to dołączanie jeszcze jednego skweru, staje się wyznaczonym higienicznym pierwszorzędnym zadaniem. Byłoby to może pierwszy początek zainicjowania planowej gospodarki miejskiej w celu polepszenia pod tym względem za przykładem Poznania i stworzenia z pięknym położonym miastem Lubliną — środowiska, którego nie odznaczało się, jak to jest obecnie, największą ilością gruźlików wśród wszystkich miast polskich.

Dr. M. Biernacki.

Zo Stowarz. b. wieźców politycznych. Oddział w Siedlcach

Na ogólnym zebraniu Stow. b. wieźców politycznych oddział w Siedlcach, odbytem w dniu 26 czerwca 1932 r. wybrany został nowy zarząd w składzie następującym:

- Juljan Jastrzębski — przewodniczący, Bolesław Grzegorzczyk — sekretarz, Kazimierz Jezirowski — skarbnik, Leopold Marczewski — gospodarz, Mieczysław Sikorski — czł. zarządu.
- Siedziba Stowarzyszenia przy ul. Kilińskiego 14, parter, w lokalu C. Z. K.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Siedlcach

Staraniem zarządu głównego w Warszawie, został powołany do życia w Siedlcach, Oddział R. J. O. i K. im. Stef. Żeromskiego.

Rob. Instytut ma na celu krzewienie wśród robotników i pracowników umysłowych wiedzy, nauki ogólnej i specjalnej, oraz wychowanie młodzieży w duchu niepodległościowym.

Sekretariat mieści się w „Domu Ludowym”. Jest czynny codziennie od 6—8 wiecz.

W sprawie plac w górnictwie i hutnictwie

W najbliższych dniach odbędą się w Katowicach konferencje między przedstawicielami organizacji zawodowych, a delegatami przemysłowców w sprawie warunków nowej umowy ramowej w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku, w którym istnieje dotychczas stan bezumowny. Prawdopodobnie między stronami nie dojdzie do porozumienia i sprawa przekazana

W ostatnim czasie na terenie powiatu siedleckiego wybuchł nienotowany dotychczas w Polsce strajk rolników. Bezpośrednią przyczyną strajku są dość wysokie opłaty pobierane przez magistrat m. Siedlec przy wjeździe do miasta, postoju na placach, wprowadzania bydła, koni i świń na targowisko.

Rolnicy domagają się obniżenia stawek magistrackich. Magistrat żądaniem rolników przeciwstawił się kategorycznie, wskutek czego rolnicy powstrzymali się od przyjeżdżania do miasta.

Starania o zniżkę opłat miejskich prowadzi od dłuższego czasu Okr. Tow. Org. i Kolek Rolniczych. Magistrat broni się, ale rolnicy są twardzi i nieustępliwi. I nic nie spuszczają ze swych żądań.

W związku z tem odbyła się konferencja przedstawicieli rolników z Magistratem m. Siedlec w sprawie znizenia opłat. Wyniki konferencji o tyle dla rolników pomyślne, że p. dyrektor miasta, poseł Łąguna zgodził się wnieść sprawę na Radę Miejską, jednakże aż po ukończeniu strajku. P. przy-

Obniżka cen papieru

Sprawa zniżki cen papieru w Polsce weszła w nową fazę. Syndykat papierniczy zdecydował się na przeprowadzenie zniżki cen, wobec czego zamierzone zarządzenie o obniżeniu stawek celnych na papier zagraniczny zostało wstrzymane. Syndykat papierniczy przystąpił do przekalkulowania cen, biorąc pod uwagę oszczędności, jakie osiągnięte zostały przez czściowe uporządkowanie handlu papierem i pewną racjonalizację produkcji.

Jak słychać, zniżka cen papieru nastąpi w pierwszych dniach sierpnia i wahać się będzie w granicach od 3 do 7 procent.

Organizacja robotnicza wystąpiła z protestem przeciwko zarządzeniu komisji pojednawczej w Katowicach, obniżającemu płace akordowe w hutnictwie żelaznym na Górnym Śląsku o 12 proc. Należy zaznaczyć, że przedstawiciele robotników odmówili podpisania porozumienia i sprawa przekazana

zostanie komisji pojednawczej. Organizacja robotnicza wystąpiła z protestem przeciwko zarządzeniu komisji pojednawczej w Katowicach, obniżającemu płace akordowe w hutnictwie żelaznym na Górnym Śląsku o 12 proc. Należy zaznaczyć, że przedstawiciele robotników odmówili podpisania porozumienia i sprawa przekazana

Możliwość zniżki cen towarów włókienniczych

Ostatnie wahania cen zniżkowe na światowych rynkach surowców włókienniczych spowodowały poważne obawy, czy polski przemysł włókienniczy nie poniesie poważniejszych strat z tego tytułu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie surowej bawełny, której ceny spadły w pierwszych dniach czerwca poniżej 5 cent. i obecnie kształtują się w tych granicach. Według informacji kół przemysłowych, katastrofalna balasa nie odbiła się na sytuacji włókiennictwa polskiego, gdyż nie posiada ono w związku ze spadkiem konsumpcji towarów, większych zapasów tego surowca. Z drugiej strony przedłużenie bawelny w związku z ograniczeniami kredytowymi dostawców zagranicznych i stratami poniesionymi wskutek spadku bawelny w r. ub., prowadzą obecnie ostrożną politykę zakupów, ograniczając się jedynie do pokrywania bieżącego zapotrzebowania. Z drugiej strony spadek cen surowej bawełny wpłynął może częściowo na zniżkę cen po wyczerpaniu się obecnych zapasów towarowych. Niewielka ta zniżka odbić się może dodatnio na pełnym zwiększeniu konsumpcji towarów włókienniczych.

dent wyraził przytem pogląd, że sprawy znizenia opłat nie można wiązać ze strajkiem o charakterze politycznym.

Ustalono, że za kilka dni (po skonczeniu strajku) odbędzie się następną konferencję, na której zostanie ustalone znizenie stawki opłat, wysuwane jako postulat przedstawicieli O.T.O. i K.R. i po zbadaaniu ich przez Magistrat — zostaną wniesione na Radę miejską.

O dalszym przebiegu sprawy nieomieszkamy czytelników poinformować.

S. T. P. Józef Weysenhoff

Zmarły, wybitny powieściopisarz, odznaczony u szermego schyłku życia literacką nagrodą Warszawy należał całą swąją wrażliwą umysłowością, wszystkim swymi upodobaniami kulturowymi i skłonnościami emocjonalnymi do świata, który ginie i odchodzi w zapomnienie wstępując z niechlubną przeszłością do grobu.

Był tego świata rzec można grand-seigneurem nieporównywanym — odwróca jego społecznym reakcyjnym — konsekwentnie zafascynowanego oblicza, światem ironistą i malarzem światem i cieni środowiska ziemianńskiego i burżuazyjnego, w którym sam całe życie przeżył, z którego pochodził, które znał nie tylko, jak nikt inny w Polsce i w którym najlepiej się czuł.

„Zywo! I myśli Zygmunt Podlipńskiego”. „Sprawa Dolegi”. „Syn marnotrawy”. „Dn polityczne” (pamięć Budzińskiego). „Hetmani” czy „Unja” — to powieści, w których publiczność polska zaczytywała się przed odyskaniem niepodległości, od najdłużej w nich żywy i nad wyraz zawsze zajmujący odpowiednik artystyczno-publicystyczny rzeczywistości, a który dziś pokrywa patyna wspomnień i rzeczy wczorajszych i jak już odległych.

Inny rodzaj trwałego wspomnienia zapewnią Weysenhoffowi twórcy z tego okresu, gdzie — jak pisał Brückner — „bezwzględnie zachelane polityczne były jako zawołany myślowy przesył do kreślenia obrazu przesyłu polskiej” w „Sobolu pannie”, czy w „Paszczy”.

Tu nietawo pogodzi się z znakomitym historykiem nasz literatury, który Weysenhoff zalicza do „drugorzędnych powieściopisarzy”. Nie był wprawdzie Weysenhoff sprytualem w odczuwaniu przyrody i nie wierzył do samych głębin jej kulkistych tajemnic — był natomiast kapitalnym jej malarzem — przenikliwym epikiem, wyrafowanym kulturalnie i estetycznie — znawcą i smakoszem jej urod i wdzięków.

Jako stylista i urodzony narrator, odznaczał się Weysenhoff niewymuszoną prostotą i naturalnością, uderzał bystrością serwacji, nigdy niezawodząca talentem fabularnym, gorącą ścieg — wreszcie — tonów swych w tak częstej i swobodnie erytocy powieściowej swutworów. Zmarły pisarz, jako artysta dobrze się założył przedwojenną polską baletystykę dziełach jej zajmie dobrze słuchane, poczyna miejsce.

Kursy pszczelarzkie w pow. sokołowskim

Staraniem związku pszczelarzy w Sokolowie odbyły się rejonowe kursy teoretyczno-praktyczne w początku czerwca w Sokolowie, Jablonnie, Wyrozbach, Krynicy Podlaskiej i w pasiekach miejscowych pszczelarzy, w których wzięło udział około 100 osób. Dowodem potrzeby tych kursów było poważne zainteresowanie się pszczelarzy wykładowcami teoretyczno-praktycznymi, którzy wyrazili chęć by podobne jeszcze zorganizowano.

Wykłady dokonane zostały przez powiat. instruktora rolnego i specjalistę pszczelarza p. W. Kutę z Węgrowsa.

Wzrunki dla rozwoju pszczelnictwa pow. sokołowski posiada dobre. Na terenie tym znajduje się przeszło 4000 ról pszczół, a może się zmieścić conajmniej

8000 tysięcy. Rok ubiegły był dla pszczelnictwa wielce niepomyślny wskutek czego wiele pasiek dotkliwie ucierpiało przez spadek rojów i głodowanie.

Brak wiadomości podstawowych z nauki o pszczelnictwie również przyczynia się do dotkliwych strat w tej dziedzinie dlatego odbyte kursy mają wielkie znaczenie.

Ceny cukru też przyczynia się do rozwoju pszczelarstwa.

Dla celów szerzenia oświaty fachowej zaprojektowano dla kursistów pszczelarzy 2 wycieczki w celu zwiędzenia pasiek w szkole rolniczej w Siedlcach i Krynicy Podlaskiej. Dobrze byłoby żeby i inne powiaty naszego województwa poszły za przykładem pow. Sokołowskiego

Zebranie Rady Powiatowej w Zdobunowie

w Zdobunowie

W Zdobunowie odbyło się plenarne zebranie Rady Powiatowej BBWR z udziałem delegatów wszystkich komitetów miejskich i gminnych oraz senatorów i posłów wołyńskiej grupy regionalnej. Ze sprawozdań delegatów komitetów gminnych wynika, że członkowie BBWR intensywnie pracują na polu gospodarczo-społecznym, między innymi: w gminie Nowomalin odbudowano przy czynnym poparciu BBWR, most zniesiony przez powódź, przystąpiono do budowy domu ludowego, w gminie Sijanecz zorganizowano spółdzielnię, w innych gminach — 3 strażce pożarne i t.p. Wobec tego w szeregu gmin miejscowe komitety B.B.W.R. przeprowadzają akcje zniżki cen. Po referatach posła Puławskiego i p. Maję na temat światłowej sytuacji i gospodarczej

wysiłków rządu Polskiego w kierunku osłabienia skutków kryzysu w Polsce dokonano wyborów do Prezydium Rady, w skład którego weszli pp. Wysocki, Sehejda, Kisiel, Gawędzki i Paszkiewicz.

W tym samym dniu odbył się wiec, na który ściągłono kilkadziesiąt osób z miasta Zdobunowa i okolic. Posłowie Serefinowicz i Puławski złożyli sprawozdanie z prac parlamentarnych BBWR, oraz omówili kwestję współpracy polsko-ukraińskiej na Wołyniu. Obecni na zebraniu ukraińcy w przemówieniach swych oświadczyli, że dzięki polityce tolerancji, obecny rząd polski może zawsze liczyć na zdecydowane poparcie w wszystkich swych poczynaniach ze strony całego społeczeństwa na Wołyniu — bez różnicy wyznania i narodowości.

Ile mamy czasopism w Lublinie

Nasze miasto, które napaścił tak pięknie wygląda, należy jednak do rzędu tych, które nie tylko że się nie posuwają naprzód, ale cofają się pod każdym względem. Nie są to, co słyszeć słowo i można by przytoczyć tysiące i jeden argumentów i faktów. Nie jest to samierzeniem niniejszej wzmianki. Chodzi nam bowiem o ilość czasopism, wychodzących w Lublinie. Jest ich obecnie 21. Nie jest to przerażająca cyfra. Bynajmniej. W szczególności, gdy ją porównamy chociażby z cyfrą reprezentującą Katowice. Stolica Śląska liczy ich 80! Mógłoby być pogodzić się z tym faktem, gdybyśmy nie chcieli porównać tego ze stanem z przed kilku laty. I tak w 1928 roku było na terenie Lublina 36 czasopism. Liczba ta mała z roku na rok. W 1929 wynosiła 31, w 1930 — 27, obecnie 21. Jest to jak widzimy postęp malejący, czego nie spotkano dotąd w żadnym innym mieście polskiem. R.

Wajtraub czy wierzba?

Jak już donosiliśmy w swoim czasie między mieszkańcami wsi Ochoza, Józefem Szachunem, a Herszem Wajtraubem istniał za targ o dług pieniędzy, wskutek którego Szachun strzelił z rewolweru do Wajtrauba, raniąc go lekko. Szachun zapiera się jednak, by miał zamiar zastrzelić Wajtrauba. Nigdy mu przez myśl to nie przeszło. Krytycznego dnia strzał do wierzby i przypadkiem trafił Wajtrauba, a że między obydwojmi stosunki były nienajlepsze, więc go Wajtraub oskarżył. Poszkodowany upiera się jednak przy swoim. Sprawę rozstrzygnie ostatecznie sąd. (j)

Usąd się, bo cię wyrzucę

„Lektor” — to niewyraźna osoba. Uprząk się gospodarzowi, że wytrzymać nie można i jeszcze wyrzucić się nie da.

Gdy pan Bogusław Jadelkowski, zany pan i władca domu przy ulicy 1-go Maja 26 pokornie prosił Mariannę Stepien, by mu oprotniała piwnicę, to ta ostatnia nawet słuchać nie chciała. Tlumaczyła bezczelnie, że piwnicę wynajęła. Widziacie państwo, do czego doszło. Zamiast piwnicę z manatów opróżnić i pokłoniwszy się po pas gospodarzowi oddać, taka jeszcze w dyskurs wdaje się. Cóż więc pozostało p. Jadelkowskiemu? Delikatny był chłop z natury, bo delikatny. Krywdy zrobić nie umie. Ale piwnica mu potrzebna, bo na mieszkanie wymagał. Nie było rady. Rzeczy Stepiowej wyrzucił. Będzie sprawa. „Lektor” — to niewyraźna osoba. (b)

Gdzie dwóch się bije...

Niech osoba nie struga warjata, bo weźmie za pirza — tłumaczył Antos Kopec Antosowi Figlarskiemu.

Tom był urzędowy, bo nie zdążył dotąd wejść w bliższy kontakt z warszawską. Ale okazja kroiła się aż miło.

Niby czego kondiu? — zapytał Figlarski — po dobroci ci klaruje, wynocha — Dobrą mam naturę i na krew ludzką pa trzecim nie mogę. Chodzą stąd powiadają, jakem łaskaw.

Honorowa sprawa wisiała na włosku. Urzwał to Stefan Kosiński. W sercu go zabolato

Wizyta na koncertu Szopy

Jak uprzednio donosiliśmy, w poniedziałek 11-go lipca b. r. o godz. 9-iej wiecz. w kino-teatrze „Corso” odbędzie się wielki koncert Władysława Lada Kiepiury, brata sławnego Jana, obdarzonego również pięknym głosem, oraz p. Marij Florenz, znakomitej sopranistki włoskiej. Zainteresowani w wiadomości koncertu przemienili przez miasto, a już wszyscy mówią o tem wielkim evenemencie artystycznym. Niewątpliwie zapowiadź koncertu znakomitej artystów, musiła wzbudzić jakżeby wielkie zainteresowanie wśród wszystkich.

Dowodem zainteresowania jest rozchwytywanie biletów, to też rzadkim wszystkim, którzy pragną usłyszeć tego sławnego śpiewaka, aby co rychlej zapoznać się z biletami, w przeciwnym razie będą pozbawieni jednej z możliwości słyszenia tego cudownego głosu! Więc spieszymy!



Doroczne wyścigi konne rozpoczynają się 16 lipca

Doroczne wyścigi konne organizowane przez Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni rozpoczynają się w Lublinie w nadchodzącą sobotę dnia 16 b. m. Podobnie, jak i lat ubiegłych wyścigi połączone będą z totalizatorem. Liczne dni wyścigowych została zwieszona z 12 tu na 14. Wyścigi odbywać się będą na torze za cukrownią trzy razy w tygodniu: w środy, soboty i niedziele aż do 15 sierpnia włącznie.

Tegoroczne wyścigi zapowia-

dają się nader interesująco, do Lublina przybyły już konie z toru warszawskiego oraz konie z Łodzi i odbywają treningi. W ciągu tygodnia przybędą konie ze stajni Województwa Lubelskiego i Wołyńskiego — udział tych koni jak nas poinformowano, jest w roku bieżącym b. duży. W programie wyścigów przewidziane są gonitwy o wysokie nagrody pieniężne. Blizsze szczegóły odnośnie nagród oraz ilości i jakości materiału konnego — zamieścimy w następnym numerach.

Stefan Batory

Tem pięknym i historycznym nazwiskiem mogli się każdej chwili poszczycić pewien młoty mieszkaniec naszego grodu z ulicy Narutowicza 16. Cóż z tego, kiedy ta historyczna okoliczność bynajmniej go nie przyprowadziła o dumę. Był nawet do tego stopnia rozgoryczony, że

napił się wczoraj pół litra denaturatu, by położyć kres swemu życiu.

Złosiłwi twierdzą, że przychyna była zgoła inna. Nie było ponoć na inne spirytualja. Ale kto to może stwierdzić. (b)

Czupurna baba

Je przykroćce wyrządziła Stelana Wójcicka (Czwartek 16)

Ohydne morderstwo

Wracający z pola wieśniacy, dokonali wczoraj wieczór strasznego odkrycia. W obozu, między wsią Stawki a folwarkiem Jastków zauważono zakrwawione zwłoki jakiegos mężczyzn. Zalarmowana policja stwierdziła, że mężczyzna ten, w wieku około 25 lat, nieznanemu nikomu w okolicy, został zamordowany przez poderżnięcie gardła. Morderca nie zostawił żadnych śladów na miejscu, tak że dochodzenie jest niemiernie utrudnione. Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby mogły naprowadzić na szluby jego tożsamości. (j)

pewnemu posterunkowemu, trudno zmierzyć. Zamiast wdziać czynnym krokiem udeń się do komisariatu, wszczęła niesłychaną awanturę, w czasie której zniewazyła władzę w niesłychany sposób. No i co teraz? (b)

Rezpaczliwe samobójstwo

Lokatorzy domu Nr. 53 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście byli wczoraj świadkami niezwykłego zamachu samobójczego, do którego na podwórzu przez młodą kobietę, jak się następnie okazało, 22 letnią Janinę Borkowską, zamieszkałą przy ulicy 1-go Maja Nr. 40. Borkowska weszła do bramy wspomnianego domu w godzinach popołudniowych i skierowała się na podwórze. Tam wyjęła szybko buteleczkę z kwasem karbolowym i wypila całą zawartość, jednocześnie wydobyła nóż i whita go sobie w prawą pierś. W tej samej chwili denatka zaczęła biegnąć po podwórze i wyzwać pomocy. Zalarmowane na pogotowie ratunkowe, lekarz miał jednak niemożliwość, że nie mógł jej udzielić pomocy — gdyż denatka nie pozwoliła zbliżyć się do niej. Uparta samobójczyni odwoziwo pogotowie do komisariatu. Przyczyna targnięcia się na życie niewiadoma, prawdopodobnie zachodzi tutaj wypadek silnego rozstroju nerwowego. Wypadek zgromadził na podwórzu i na ulicy tłum ludzi, żywo komentujących przyczyn niezwykłego samobójstwa.

Z Lublina i okolicy

REPERTARIUM WARSZAWY

KINO „CORSO”: „Patrol”.
KINO „PALACE”: „Tęcza Cilly”.
KINO „ADRIAN”: „Wespy wdowiec”.
KINO „GWIAZDA”: „Rin Tin Tin”.
KINO „ITALIA”: „Data premiera”.
KINO „VENUS”: „Przy kominka”.

KRONIKA

Osobiste: Pas Komisarza Rządowy m. Lublin J. Piechota w dniu 8 b. m. wyjechał do Katowice na Zjazd miast posiadających bekoniarie. Po wrót Pana Komisarza spodziewany jest w dniu 12 b. m.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Wzłązku Podoficerów Rezerwy Kola Lubelskiego, odbędzie się w dniu 23 b. m. o godz. 18 w lokalu własnym (Szpitalna 12). Na porządku dziennym wybór 9-ciu delegatów na Walny Zjazd Okręgu Wzłązku mający się odbyć w dniu 25 b. m. na którym dokonane będą wybory nowych władz Okręgu.

W 522 rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Dnia 11 lipca r. b. o godzinie 11-jej w sali obrad Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie przedstawicieli Instytucji państwowych, samorządowych i społecznych w celu omówienia programu obchodu 522-iej rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Podziękowanie. W myśli uchwały Walnego Zebrania członków stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, Oddział w Lublinie, Zarząd Stowarzyszenia wyraża za drogą wszystkim ofiarodawcom podziękowanie za łaskawie przekazanie za pośrednictwem ob. Anny Zydrąńskiej książek bibliotecze powyższego Stowarzyszenia.

Poznać pana po cholewie. Henryk Piętko (Okopowa 14) kupił okazyjne dla przysięgi swojej żony parę pięknych cholewek. Piękna nozka przysięgli pani Piętkowej nie skorzysta jednak nigdy z tego ślicznego daru. Zwęzłidli. (b)

Każda rzecz na swoim miejscu. Gdy by Marianna Wojciechowska, mieszkanka Zemborzyce nosiła fartuch na swoim miejscu, a nie w kieszeni, uniknęłaby tej miłej niespodzianki, którą jej przygotował jakiś złodziejczek na targu za magistratem Fartuch sznki.

Filozof. Kantowi nie dorównaj prawdziwie, nawet w katnach, chociaż połączenie tego rodzaju obiektów, jak spójnie z masłem wymaga pewnej giętkości umysłu. Ale operacja się nie udała i Zygmunt Filozof, salachetny mieszkaniec Majdanu Tatarskiego powędrował na Zamek. Będzie miał okazję teraz filozofować nad Filozofową dolą. (b)

I czemu pogonić konie? Z Łysakowa przyjechał Stanisław Krupński za interesami do naszego Grodu. Furę zostawił na chwilę bez opieki. Wraca, niema bata. Tyle aby zostawił na worze. (b)

Ostatki się jemu ukurzą. Ogniem przewidzianym słowem wielkiem był Feliks Szczerpański (koszary 8-pp. Leg.). Chcąc sobie zapewnić na dłuższy okres czasu mięso i inne masarskie smakoliki, powierzył Bronisławie Zduńskiej (Krak.-Przedmieście 70) 200 zł. a co to należności za wybierane wędliny. Zduńska jednak doszła do przekonania, że skoro już ma gotówkę, to po jakie licha dawać mięso. Teraz jest prąkara sprawa. (b)

Zarząd Koła Miłośników Ogrodnictwa przy Tow. Agr. lubelskim w Lublinie, podaje do wiadomości, iż w okresie wakacyjnym t. z. w miejscach lipca i sierpnia, przerwą urzędowanie i, za wznowi je w początkach września, o czym będzie osobnie zawiadomienie. Wszelkich informacyj i poradz z zakresu ogrodnictwa udzielać będzie w tym okresie dyrekcja średniej szkoły ogrodniczej w Luulinie (gmach Uniwersytetu), tel. 935, w godzinach urzędowych. Przy zapytaniach listowych należy dołączać znaczki pocztowe na odpowiedz.

Ze sprzedaży snazka. Ze sprzedaży snazka na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w Lublinie w dniu 3-go lipca r. b. zebrano zł. 379 gr. 60.

Z zemsty podpalil sąsiada

Sąsiedzkie stosunki na wsi nigdy nie należą do najlepszych. Nie-tes dziwnego, że między Janem Osuchą a Janem Saniałko, mieszkańcami wsi Stare Krócie (pow. bilgorajski) istniała szata wionna nienawiści, powstała na tle stosunków sąsiedzkich. Gdy według umienniania Smiański wszelka miara już przebrała, postanowił on zniszczyć swego wroga. Groził mu często, że go zabije, usiłował nawet przekupić swego parobka, by ten sprzątnął Osuchę, aż wreszcie przed kilkoma dniami puścił z dymem jego zabudowania. Uczynił to tak nieściszenie, że przestępstwo jego nie ulega najmniejszej wątpliwości. Stanie on przed sądem dotychczasnym. (j)

Gróźba nieurodzaj w Lubelszczyźnie

Burze i grady, która w r. b. nawiedziła lubelskie, spowodowały takie straty, że mimo żywność i pięknie zapowiadających się początkowo zbóż, lubelszczyźnie grozi nieurodzaj. Najbardziej dotknięte są powiaty: bilgorajski, łukowski, tomaszowski, włodawski i chełmski. Najwięcej ucierpiałymi ziemiami były i pszenica. (j)

PROGRAM RADIOWY WARSZAWY

Niedziela 10 VII 32 r.
10.00 Transmisja z Tczewa uroczystego nabożeństwa z okazji świąt Pomorskich Wzłązku Kół Spiewaczych.
12.15 Poranek mierniczny. 12.55 Dlaczego utworzono sądy pracy? 13.10 D. ciąg koncertu. 14.00 Odczwarcie piękna w przyrodzie. 14.15 Koncert. 14.30 Woty czy paszeczki czy opticalność paszki. 14.50 Koncert. 15.05 Praca. Antena i postawa. 15.25 Koncert. 15.40 Bilgorajski, łukowski, tomaszowski, włodawski i chełmski. Najwięcej ucierpiałymi ziemiami były i pszenica.

Poniedziałek 11 VII 32 r.
12.40—13.40 pty, 13.35 Komun. Czerw. Bura Hyd. dla zapłonu i rybaków. 14.00 Pogadanka na temat transmisyj. 17.00 Koncert. 18.00 Gęzka kępa paszki w Polsce. 18.20 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. 18.30 Praktyczna Dzielnica Radiowa. 19.45 Świąteczna pocztowa radiowa. 20.00 Opatrz z przyzwoitościowych „Aida” Verses. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

W sprawie zwiedzania przedsiębiorstw miejskich

W ostatnich czasach zbyt często nęgiwiają do przedsiębiorstw miejskich zgłoszenia szkół, związków i poszczególnych osób, życzących w celu zwiedzania przedsiębiorstw.

Ponieważ niektóre instalacje w przedsiębiorstwach miejskich jak np. przy elektrowni zagrażają życiu ludzkiemu przy nieostrożnym dotknięciu, zmuszone są przedsiębiorstwa przy wszelkich wycieczkach delegatów co najmniej jednego z pracowników do doskonalenia, objaśnienia i o prowadzenia zwiedzających. Przy większej liczbie zwiedzających liczny personel zajęty jest powyższymi czynnościami.

W celu umorowania poruszanej wyżej sprawy koniecznym jest stało uwzględnienie przez zwiedzających następujących przepisów jakie do przedsiębiorstw miejskich zostały ściśle

- wprowadzone:
1. Osoby chcące zwiedzać przedsiębiorstwa miejskie winny zgłosić podanie na piśmie (za wyjątkiem szkół) i przyjeżdżnych wycieczek), co najmniej na dwa dni przed terminem, w którym zwiedzanie ma się odbyć.
 2. W dniu poprzedzającym zwiedzanie zainteresowane osoby winny skomunikować się telefonicznie z dyrekcją danego przedsiębiorstwa, celem ustalenia dokładnego terminu (dnia i godziny).
 3. Liczba osób chcących jednocześnie zwiedzać przedsiębiorstwo, np. w elektrowni, nie powinna przekraczać liczby 10 (dziesięciu).
 4. Za zwiedzanie przedsiębiorstwa będzie pobierana opłata na cele dobroczynne w wysokości 20 gr. od osoby.

Urządowa cedula

Główny Zdobud i Towarowy w Lublinie
w dniu 1-go lipca b. r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg.)

Zyto dworskie	23.25	23.75
zbiórkowa	23	—
Pazenska dworska	25.25	25.50
zbiórkowa	24.50	25.75
Jęczmień na kaszę	21.50	—
Owies jednolity	24	24.50
zbiórkowy	22.50	23.10
Masa żytnia typowa	36	37
razówka	28	29
przezenna 40%	41	43
60%	38	39
Otręby żytnie	9.50	10
przezenna gruba	10.50	11.20
malte	10.80	11
Lublin niekleski	14	15
Siód gwarantowany	14	15

Ceny orjentacyjne wyprodukowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaż i popytu.

Sala Kina „CORSO”

Jutro w poniedziałek 11 lipca 1932 r. o godz. 9 wiecej.

Wielki Koncert

Udział biorą: **MARJA FIORENZA** świątna sopranistka
Władysław Ladis Klepura znakomity tenor

W programie: PUCINI, VERDI, DOUBLES, MONIUSZKO, ŻELEŃSKI, BUCETI PECCIA etc.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie kino „Corso“ 1081

Kino „CORSO”

Dziś!

Najpotężniejszy dźwiękowy film-illustrujący napowietrzne zmagania się amerykańskiej eskadry lotniczej z niemiecką w czasie wojny światowej, — genialnej reżyserji Howard Hawks.

Pomimo wielkich kosztów dajemy szlagier w sezonie letnim p. t.

PATROL

„PATROL” — To emocjonujący dramat lotników.
„PATROL” — To jeden z najlepszych filmów lotniczych.
Role główne odwarzają: **Ryszard Barthelemy**, **Douglas Fairbanks**, **Neil Hamilton**.

Braterstwo! Poświęcenie! Obowiązek! Rozkaz! Śmierć! Podczas nakręcania tego filmu zginęło 2 operatorów filmowych i zniszczono 92 samolotów.

Nadprogram! **DODATKI DŹWIĘKOWE!** Nadprogram!

Początek seansów codz. o godz. 6 popoł. — CENY MIEJSC OD 70 GR.

UWAGA! POPOŁUDNIOWKA! Niedziela 10 lipca b. r. Dziś!
Seans o g. 3.30 pop. po cenach niższych powyższego filmu „Patrol”. Miejsca 50c i 55 gr. Łoż 75 gr. Kasa czynna od g. 2 — 3.30 popoł. Film dla młodzieży dozwolony!

Z adnych dopłat do biletów prócz „Czerwonego krzyża” nie pobiera się

ZE SPORTU

Mecz Polaka-Szwecja

Dzisiaj o godz. 5. m. 30 popołudniu rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Polski i Szwecji o puchar dyr. Brodatego.

Zastępcę sędziego, będzie to osma z kolei spotkanie, przy czym Polaka trzykrotnie wygrała ze Szwecją, trzy razy przegrała a raz remisowała. Dzisiejszy mecz zdecydowanie czy Polaka otrzyma puchar na własność, ostatnie bowiem dwa mecze Polaka wygrała — chodzi o trzecie zwycięstwo.

Reprezentacje obu państw składają się z najlepszych graczy, wielokrotnie występujących w meczach międzypaństwowych. Mecz dzisiejszy będzie transmitowany przez Radio o godz. 18 m. 55.

Kongres sztuki ludowej w Osio

W dn. od 22 do 28 sierpnia b. r. odbędzie się Kongres sztuki ludowej w Osio, jako III plenarny zjazd Międzynarodowej sztuki Ludowej, Komisji powołanej 26 stycznia 1928 r. na Kołczynie w Pradze. Poprzednie zjazdy odbywały się w Rzymie i w Brukseli. W zjazdach tych uczestniczyli przedstawiciele 28 narodów, członków Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelktualnej etc. W związku z Kongresem odbędzie się szereg wycieczek do różnych miejscowości norweskich, do muzeów etnograficznych na wolnym powietrzu i t. d. Na Kongres ten została zaproszona także i Polska.

Obawy Moskwy przed konferencją w Ottawie

Koła polityczne Moskwy piszą nam, że „Prawda” omawiając w depeszy własnej perspektywy konferencji imperialnej w Ottawie wyraża zaniepokojenie, że Anglia będzie szukała porozumienia z dominijami kosztem importu siewiciego, w pierwszym rządzie drzewnego.

KINO „JOLLA” TEATR

Josińska 20, JOLLA telefon 7-31.

Dziś

MOULIN ROUGE

Znakomity reżyser E. A. Dupont portretuje nocny, szalejący Paryż z pasją znakomitego artysty. Morze gwiazd elektrycznych. Tysiące nagich nóg.

W roli głównej: **OLGA CZECHOWA**

Na scenie **PROGRAM Nr. 2** Na scenie Wielka nowa rewja humoru i tanca! Śpiewu p. t. **ROJ-OBFITOŚCI!** **HUMORU** w 12 OBRAZACH Udział biorą: **Gina Krasieńska**, **Z. Delanka**, **J. Igażewska**, **H. Harecki**, **W. Orski**, **A. Połoński** i **T. Orda**.

CENY MIEJSC OD 40 — 70 GR.

Początek seansów codziennie o godz. 5 popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej popoł. Ostatni seans o godz. 10-aj wiecz.

Rozkład jazdy pociągów na stacji kolejowej Lublin ważny od 22 maja 1932 r.

Przyjeżdża do Lublina ze stacji	o godz.	Ochodzą z Lublina do stacji	o godz.
Popołudnia.		Popołudnia.	
Z Warszawy (Główny)	1.04	Do Zdobinowa przez Kowel	1.12
• Zdobinowa	1.21	• Lwowa przez Rozwadow	1.30
• Lwowa przez Rozwadow	3.31	• Warszawy (Główny)	3.37
• Warszawy (Główny)	4.50	• Lwowa przez Rozwadow	4.59
• Lwowa przez Rozwadow	18.11	• Warszawy (Główny)	18.18
• Lwowa przez Rozwadow	19.55	• Warszawy (Główny)	20.04
Osobowe.		Osobowe.	
• Warszawy (Główny) 1)	2.02	• Lwowa przez Rozwadow 1)	2.21
• Lwowa przez Rozwadow 1)	2.18	• Warszawy (Główny) 1)	2.26
• Warszawy (Wschodni)	6.04	• Zdobinowa przez Kowel	6.18
• Krakowa	6.06	• Warszawy (Główny)	6.07
• Lwowa	6.57	• Lwowa	6.15
• Krańnika	7.40	• Rozwadowa	7.55
• Chełma *)	7.15	• Warszawy (Wschodni)	9.41
• Lękowa	7.45	• Zdobinowa	18.00
• Deblina	7.43	• Warszawy (Główny)	15.19
• Kowla	9.31	• Chełma	15.23
• Warszawy (Główny)	12.53	• Krańnika	15.30
• Zdobinowa	15.09	• Parczewa	14.15
• Rozwadowa	18.00	• Kowla	18.50
• Warszawy (Wschodni)	18.40	• Deblina	19.33
• Parczewa	19.05	• Krakowa	21.35
• Lękowa	21.25	• Warszawy (Wschodni)	23.28
• Zdobinowa	22.58	• Lwowa przez Białec	23.01
• Warszawy (Główny)	22.51	• Lwowa	23.10
• Podmiejskie. *)		• Podmiejskie. *)	
• Zemborzyc	10.45	• Zemborzyc	10.00
• Swidnika	11.00	• Swidnika	10.15
• Swidnika	20.10	• Swidnika	19.25
• Zemborzyc	20.45	• Zemborzyc	20.00

1) Kursuje w miarę potrzeby za oddzielnym ogłoszeniem. *) Kur' sje w dnie robocze. *) Kuracja od 22 maja do 28 sierpnia w dnie świąteczne.

Zawiadami Szanownych Odbiorców że w dniu 1 lipca t. b. otwarty został

Hurtowy Skład Żelaza

w Lublinie, ul. 8-to Duszka 22, tel. 11-68.

Ch. TAJTELBAUM

Posiadam stale na składzie: Blache żelazną cynk i cynk, papę do do pokrycia dachów, czarna i biała marki „KOROLIT”. Okucia do drzewi i okien oraz różne towary żelazne.

Ceny przystępne. 1088. Oferty szczegółowe na żądanie.

ORGANIZACJA

NAUCZYCIELKA

języka francuskiego studja (można być z polskim do 17 klas włącznie) przyjmie lub ją wyjadzie. Wymagania: skromne. Laskawe zgłoszenia kierować Lublin, Rynek 17 m. 4. 1077

Atwock

leśna stacja klimatyczna — leczy skutecznie — choroby płuc, serca, nerwów, niedokrwistość — wy-curpanie, zoiży, krzyż-cie, Liczne sanatorja — komfortowe pensjony. Ceny umiar-kowane 707

Pracnia

bielizny chemicz-na — Lublin, ul. Lu-bartowska M 30. Pier-zę czysto i solidnie: bielizna, welay i jed-walbe. Pracyje na-stawia i miekko po-cenach niskich. Wy-konanie solidne i ter-minowe.

SPRAWY ROLNI-CZE

— wszyscy sprzedawca kupisz, jeżeli ogłosisz się w naszym wydawnictwie „PORADNIK-GOSPODARZY”. Lublin Powiatowa nr. 3 m. 14 oficyjna na pr-wo. 1090

Ogłoszenie

Wydział Powiatowy Puławski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 lipca r. b. o godz. 10 przed południem w Górnej Sali Starostwa w Puławach odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Przyjęcie protokołu 41 posiedzenia.
- 2) Sprawozdanie za rok 1931/32:
 - a) z działalności Wydziału Powiatowego,
 - b) z działalności O. T. O. i K. R.
 - c) z wykonania budżetu administracyjnego wraz z zamkniętymi rachunkowemi,
 - d) Protokół Komisji Rewizyjnej z wnioskami.
- 3) Zatwierdzenie bilansu Komunalnej Kasy Oszczędności pow. puławskiego za rok 1931.
- 4) Zatwierdzenie poprawek dokonanych przez Pana Wojewodę i Wydział Powiatowy w budżecie na rok 1932/33.
- 5) Upoważnienie Wydziału Powiatowego do zażalenia pożyczek na zasilenie funduszów kasowych do końca roku budżetowego 1932/33.
- 6) Nagle i wolne wnioski.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
1679 (—) D. LUTMAN.

Tylko wspólny wysiłek całego społeczeństwa zmniejszy bezrobocie

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 2-43. Strzyżyna pocztowa Nr 50. Administracja czynna od godziny 8-iej rano do godz. 6-iej wieczór. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-iej do 7-iej wieczorem. Rozgłoszeń Redakcja nie swara.

WARUNKI PRENUMERATY — Z przesyłką miesięczną 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 30 —, z dostawczym do domu miesięcznie 5.75, kwartalnie 17.25, rocznie 49. Dla pracowników państwowych, komunalnych i wojskowych i policji z odbiorem w Administracji st. 2.75, z dostawczym st. 3.25 i z przesyłką pocztową st. 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ** — za pierwszą i ostatnią linijkę, za tekstem 30 groszy (= układają 8 spacji). Nadcałone i Metrologi 50 groszy. Drożej za jeden wyraz 10 gr. W niedzielę i święta o 25 proc. drożej. Za przekroczenie 10 linijek w pierwszym dniu odpowiadają. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 groszy drożej.